

GAZETA W. KRÓLESTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

czwórocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 26. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi z Tulonu, że oficerowie eskadry ewolucyjnej francuskiej wyprawili bankiet oficerom rosyjskim na okręcie admirałskim „La Bretagne.”

Jutro jest spodziewanym Dr. Kern ze Szwajcaryi.

Z Madrytu donoszą pod dniem wczorajszym, że margrabia Viluma został zamianowany prezesem senatu i że marszałek Narvaez zagał posiedzenia kortezów w imieniu królowej.

London, 26. Kwietnia. — Ministeryalny Obserwer donosi, że królewski komisarz odczyta na dniu 7. Maja mowę od tronu królowej. Denisona przedstawia w przyszły czwartek d. 30. Kwietnia na mowę. Opozycja nie przedstawi swego kandydata.

Wiadomości z Chin nadeszły nie tyle niepokoją, co wczorajsze.

Frankfurt nad Menem, 26. Kwietnia. — Frankfurter Journal donosi z Bernu, że Dr. Kern tam przybył z Paryża i zda sprawę z swęj misji radzie związkowej. Obecnie zgoda jeszcze nie nastąpiła, względem tytułu, wynagrodzenia w ilości miliona fr., gwarancyi miłosiernych zakładów i dochodów z dóbr kościelnych. Rada związku chce wprzód doczekać się zdania rządu newszatelckiego. W Paryżu spodziewają się odpowiedzi za dni 10. Jak się zdaje zgromadzenie związku będzie zwołane.

Z Monachium donosi szwabski Merkur, że król bawarski pojedzie do Paryża w celu ułożenia się o następstwo tronu greckiego.

Berlin, 28. Kwietnia. — Najj. Pan raczył udzielić nadradzcom tryb. Zetwachowi i Wilkemu II. w Berlinie, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. klasy z dębem liściem, ces. austriackiemu rzeczywistemu radcy hr. Orti Manara order orła czerwonego 2. klasy, sekretarzowi policyi Wittigowi w Brzegu order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 27. Kwietnia. — Najświeższe wiadomości. W Anglii dzie wne rzeczy się dzieją. Lord Palmerston jak wiadomo, odniósł zwycięstwo podczas wyborów, a jednak jeżeli zechce się utrzymać przy sterze rządu, musi czynić to, czego żądają od niego przyjaciele, to jest pójść drogą reform. Radykalisci sposobią się na korzystanie ze zwycięstwa w swoim rozumieniu i jak się zdaje będą wspierani przez mężów manszestrowskich, którzy ulegli w zapasach wyborczych, nie z powodu politycznych lub finansowych, tylko z powodu obłudnej opozycyi, jaką stawiali wojnie chińskiej. Radykalisci starają się więc zorganizować straszliwą agitacyą, do której się wszystkie stronnictwa w Anglii uciekają, skoro im przeciwi się opinia publiczna.

Chcąc więc zorganizować stowarzyszenie do reform administracyjnych, starają się złożyć na wielkie rozmiary stowarzyszenie do reform wyborczych i parlamentarnych, i w tój mierze ogłoszą wkrótce obszerny program.

Tymczasem Times nienajpochlebniej krytykuje rozporządzenia lorda Palmerstona względem wojny chińskiej, a mianowicie pod względem wyboru naczelnego wodza i wróży zły koniec.

Co się tyczy udziału Portugalczyków w wyprawie na Chiny, tój wiadomości zaprzecza Patrie. Jakoż od samego początku nie wierzono temu, bo to co Portugalczycy posiadają w Makao, nie warto kosztów, jakiego podjęli na wyprawę. Ich kolonie tameczne porównać można ze zbytecznymi klejnotami, są to pomniki dawniejszej ich sławy i wielkości w dalekiej Azji. Nieco handlu mogą prowadzić i bez tych kolonij. Żyją oni nieustannie w zatargach z Chińczykami i ich mandarynami, którzy od czasu do czasu zabijają Portugalczyków, nie będąc na ich zemstę narażeni. Chińczykowie też nigdy z tego powodu nie dają Portugalczykom zadośćuczynienia. Najrozsunniej więc i najtaniej byłoby dla nich, gdyby posiadłości swoje tameczne odstąpili Anglikom, a sami żyli z Chińczykami na stopie holenderskiej. Jak mało wartości przywiązują mocarstwa do posiadłości na Oceanie spokojnym, pokazał cesarz Francuzów, gdy się wymówił od przyjęcia propozycyi posła siamskiego ofiarującego część ziemi siamskiej Francyi. A nie była to na pozór ofiara zbyt blaha, bo dotyczyła zatoki i ziem nadbrzeżnych na przestrzeni 8 mil kwadratowych. Cesarz zapewne nie przyjął tego podarunku, aby nie był zagniony opiekować się Siamem, a może co gorsza płacić jeszcze za tę opiekę, którą lepiej dawać na drodze dyplomatycznej, aniżeli pieniędzmi albo też wyprawami kosztownymi. Na owym Oceanie tylko Rosya, Anglia i Ameryka mogą czynić zdobycze, a to z powodu położenia swego w owych okolicach. Nabytki podobne dla nich są bardzo korzystne. Inni zaś najlepiej czynią, jeżeli w tój mierze trzymają się zasady, której przestrzegali Holendrzy i Ludwik Filip. Nie mieszały się nigdy do tamecznych zatargów, na drodze spokojnej prowadzili korzystny handel, a jeżeli jakie tam posiadali kolonie, te poczytywali tylko za stacye okrętowe. Holendrzy pro-

wadzą tam handel dla siebie wyłącznie i nie troszczą się bynajmniej o drugich. Gdyby się innęj trzymali polityki, dawnoby potracili swoje kolonie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Kwietnia. — Najj. Pan, raczył najwyżej rozkazać uznać naczelnika tutejszego domu bankierskiego Mieczysława Epstein, konsulem belgijskim w Warszawie.

— Na zasadzie najwyższego ukazu z d. 29. Listopada 1855 r., dozwolono powrócić do Królestwa Polskiego, byłym przestępcom politycznym: Józefowi Bereni, Józefowi Babińskiemu, Andrzejowi Józefowi Majewskiemu, Kazimierzowi Masłowskiemu, Filipowi Kurkowi, Aloizemu Dembiakowi-Lapińskiemu, Józefowi Moszyńskiemu, Piotrowi Płońskiemu, Maciejowi Strokoczyńskiemu, Władysławowi Więkowskiemu, Teofilowi Kownackiemu, Apolinaremu Krowiczowi, Antoniemu Luboradzkiemu, Karolowi Podlewskiemu, Stanisławowi Nowakowskiemu i Piotrowi Jankowskiemu; zaś Maksymiliana Cybulskiego uwolniono od robót ciężkich, z pozostawieniem na osiedleniu.

— Głośno tu mówią o akademii lekarskiej, która podobno już wkrótce ma przyjść do skutku. Budowniczy Orłowski, który kosztem rządu wysłany był za granicę jeździł właśnie w tym celu, to jest przejrzenia najznakomitszych tego rodzaju zakładów naukowych, dla zastósowania do nich i naszego. Tym sposobem otworzy się nowe dla młodzieży pole, z którego nieomieszkażą z zapałem korzystać.

Podobnie mówią także i o konserwatorjum muzycznym jako rzeczy niezbędnej w kraju, zwłaszcza przy tylu ciągłe objawiających się talentach, które dziś aż za granicą kształcić potrzeba. Czas.

Rosya.

Nord zamieszczając taryfę nową celną zaprowadzoną w Rosyi, dodaje jeszcze wiadomość: spostrzeżono, że od niejakiego czasu masa zakazanych książek upowszechniła się w Rosyi. Rząd przeto powziął zamiar stemplowania wszystkich książek niezakazanych, aby niedopuszczyć druków niedozwolonych. Trudno uwierzyć, aby cel został osiągnięty za pomocą tego środka, ale to pewną jest rzeczą, że handel książkowy bardzoby ucierpiał w skutek tego, a szczególniej księgarni niemieckich. Niemcy zwykle w komis wysyłają swoje książki do Rosyi, jakżeby więc mogli ostemplowane książki odbierać z Rosyi, gdyby je tamtejsi księgarze nie sprzedali. Przesyłanie więc w komis książek do Rosyi ustaloby zupełnie.

Francya.

Paryż, 23. Kwietnia. — Monitor zamieszcza list z Jass z d. 31. Marca, którego początek uderza tu wszystkich w tych słowach: »Mam Panu donieść smutne rzeczy o nadchodzących wyborach; partye antiunitarne dokładają wszelkich starań, aby nie pozwoliły ludności mołdawskiej wynurzyć swych życzeń i zabiegów je znajdując poparcie ze strony rządu.« Korespondent Monitora twierdzi, że wszelkie ogłoszenia mające na celu oświecenie kraju względem wyborów przytłumiają, pisma sprzyjające połączeniu księstw, choć się poddają wszelkim przepisom cenzury, nie otrzymują pozwolenia wychodzenia, gdy dzienniki antiunitarne bez przeszkody z wszelką swobodą występują; niemniej wiadomą jest rzeczą, że urzędnicy upoważnieni do rewizyi list wyborczych udali się do Jass, złożywszy pierw przyrzeczenie, że występować będą przeciw wyborom unitarnym. List ten, mówi korespondent gazety kolońskiej, pomimo, że jest już z 31. Marca, ma na sobie cechę młodocianego nieukontentowania, co tem wyraźniej wykazuje się, że równocześnie Constitutionnel zamieszcza depeszę z Jass pod d. 18. Kwietnia w tych słowach: Pan baron Talleyrand przybył tu, przebiegłszy Mołdawią pod echem okrzyków: Niech żyje cesarz! niech żyje Francya! niech żyje unia! W Bake, gdzie przeszło 3000 ludzi na przeciw niego wystąpiło, odprężono od powozu jego konie, który pociągnęli mieszkańcy sami aż do mieszkania. W Rumanii, Jassach i na całej drodze przyjmowano go najgoręcej.

Paryż, 24. Kwietnia. — Wielki książę Konstanty bawi w Tulonie i zatrzyma się tam aż do 28. Kwietnia, zajmując się przypatrywaniem osobliwościom.

— Mówią, że rząd francuski wyda notę do Porty, w której użali się nad postępowaniem i wypadkami w Mołdawii. Przybyła bowiem z tamtąd deputacya, i utrzymują, że rząd na dobre zajmuje się tą sprawą.

— Marszałek Serrano wyjechał dziś do Madrytu.

— Wielkie powodzenie i podziw niesłychany wywołał tu koncert młodego fortepianisty pana Rubenstein'a z Moskwy.

— Cesarz oglądał wczoraj przygotowania, jakie na przybycie W. księcia Konstantego na ratuszu robią.

Raport hr. de Rayneval do hr. Walewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Organizacya municypalna niemniej była przedmiotem zupełnej reformy.

Interesa miejscowe żywo zajmują ludność włoską, która w nich wyraźnie ma zamiarowanie. Niepodobna było dostateczniej odpowiedzieć tej wyłącznej potrzebie, niżli tego nowa organizacja dokonała.

Mieszkańcy najwyżej w gminie opodatkowani, wraz z tymi którzy osiągnęli wyższe stopnie uniwersyteckie, tworzą ciała wyborcze mianujące wprost radców municypalnych. Ostatni spisują drugą wyborczą listę kandydatów, z pomiędzy których władza rządowa wybiera radców prowincjonalnych. Ci znowu w takiż sam sposób przekazują wyborowi Ojca ś. członków do rady finansów. Równie rady gminne, jak rady prowincjonalne rozwiązane mają ręce w tworzeniu i wydatkach zasobów.

Funduszami gminy lub prowincyi nierozrządzają reprezentanci rządu. Obowiązek ten przypada komisji wykonawczej, wybranej przez Radę, którą też przedstawia a która nieustająca pozostaje w zebraniu przez ciąg przerwy od jednego do drugiego posiedzenia. Delegaci czyli prefekci mają tylko władzę dozorcza i nie biorą bezpośredniego udziału w załatwieniu spraw gminnych i prowincjonalnych. System ten przyczynił się do wielu rozmaitych ulepszeń w państwie papieżkiem, dzięki jemu porobiono liczne gościńce, co nie małym jest dobrodziejstwem, i nie w jednej gałęzi utworzono drogę postępowi. W niektórych jednakże punktach zwichnęła się równowaga pomiędzy dochodami i wydatkami. Małe miasteczka mianowicie przedsięwzięły budowę teatrów; ztąd zachodzi dziś pytanie, czy niewypadałoby ściśnić granice władzy municypalnej, rozciągając nad nią nadzór władzy rządowej. W innych czasach i w innym kraju, podobne reformy i instytucje przyniosłyby sławę swemu twórcy.

Wewnątrz, każda koncesya nowa przyczyniała się do stopniowania wymagań. Zewnątrz, ważne te zmiany zaprowadzone w dawnym porządku rzeczy i nieustanne usiłowania rządu papieżkiego, aby poprawić los swych poddanych, zupełnie pozostały niedostrzeżone. Miano jedynie uszy dla wykrzykników nieukontentowania, dla nieustannych potwarzy, szerzonych przez prasę belgijską i piemoncką. Tam to opinia publiczna czerpała swe przekonania i pomimo najbardziej sprawdzonych faktów powszechnem jest wszędzie a szczególnie w Anglii zdaniem, że rząd papieżki nie dla swych poddanych nie uczynił niezabcając bynajmniej z toru ubiegłych wieków. Wskazałem dotąd ulepszenia zaprowadzone w organizmie samej administracyi, nadmienić jeszcze muszę o działaniu rządu i osiągniętych przez nie skutkach.

Przedewszystkiem przyznajemy, że nigdy duch większej łaskawości nieprzewodniczył restauracyi. Żadna zemsta niedosięła tych, którzy obalili rząd papieżki, żadna surowość względem nich zastosowaną nie została. Papież odjął im tylko możność szkodenia, wydalając ich z kraju. Żadnych nie było uwzięń, żadnego procesu; z wyjątkiem jedynie osób, które w skutek koniecznego z ich strony nalegania aby ich sądzono, zostały skazane i za całą karę, otrzymały paszporta. Co do zaciekłych spisków wynikłych po powrocie Papieża, musiał on surowiej przeciw nim wystąpić, równie jak przeciw mordom, będącym ich następstwem. Surowość ta opierała się jednak ściśle na prawie i nigdy Ojciec ś. niezaniebduwał łagodźć wyroków. Znaczna liczba osób najwinniejszych, otrzymała po pewnym upływie czasu wolność, z warunkiem opuszczenia kraju. Trudno jest w tej chwili oznaczyć dokładną cyfrę tych, którym wzbroniony jest powrót do państwa rzymskiego z powodów politycznych, lecz co się tyczy sprawców rewolucyi 1845 roku, liczba ich niedochodzi stu. Ta niesłychana łagodność nieprzeszkodziła jednakże, iż z trybuny angielskiej oskarżano rząd papieżki o okrucieństwo.

Wracam do kwestyi administracyjnych. Trudności finansowe nader były wielkie. Wiadomo co kosztują rewolucye. Rzeczpospolita rzymska, aby opędzić swe wydatki utworzyła pieniądze papierowe, których wartość uległa znizzeniu. Rząd papieski nie wahał się uznać tych asygnatów i przedsięwziął wyprowadzić je z obiegu za pomocą wykupna. Operacya powiodła się, jakkolwiek summa była nader znaczną. Dosięgała ona 7 milionów (skudów), nieco zatem więcej niż ogół rocznego dochodu państwa wynosi. Ten sam stosunek byłby pochłonął we Francyi 800 do 900 milionów. Dziś asygnaty znikły, a bilety bankowe państwa rzymskiego, jedyne papiery będące w kursie, mają wartość równą monecie brzęczącej i stoją zwykle *al pari*. Znacomity ten rezultat miany jest za nie przez nieprzyjaciół papieskich.

Bank rzymski, zakład pierwotnie francuski, nieodpowiadał potrzebom handlu, przemieniony przeto został na bank państwa papieskiego z filiami na prowincjach. W ten sposób rozszerzył on koło swych operacyi, oddawał i oddaje jeszcze wielkie usługi przemysłowi i rządowi, i przebywszy nie jedną ważną kryzys, dowiódł swojej pewności.

Rząd papieski słusznie zwracając swą uwagę na pomnożenie dochodów z podatków niestałych, mogących powiększyć części wpływać do kasy skarbu, przetrzął taryfy celne, zniżył cło od wielu przedmiotów, i zajmuje się obecnie przygotowaniem nowego, dokładniejszego i ogólniejszego środka w tym rodzaju.

Ugody pocztowe i handlowe zawarte zostały z Francją i innymi państwami na obszerniejszych podstawach, stósownie do zasad gdzie indziej przyjętych i odpowiednich postępowi.

System wydzierżawienia dochodów niestałych zniesiony. Rząd trzyma na siebie sprzedaż soli i tytoniu. Ważne już z tego spłynęły korzyści, a skutek tego postępowania jest zapewniony.

Pomimo mnogich ciężarów przekazanych w spuściznie przez rewolucyę, pomimo licznych zachęt nadawanych pracom publicznym, budżet państwa, który z początku wykazywał znaczny niedobór, stopniowo zbliżył się do równowagi. Miałem niedawno zaszczyt zwrócić uwagę W. Ekscelencyi, że niedobór 1857 roku doszedł do nieznaczącej summy i to tylko z powodu wydatków nieprzewidzianych i potrzebnego kapitału na umorzenie długu.

Podatki są zawsze o wiele niższe od średniej ilości poborów zwykłych w innych państwach europejskich. Opodatkowany Rzymianin płaci państwu 22 franki (68 milionów przypada w podział pomiędzy 3 miliony mieszkańców), kiedy Francuz płaci 45 fr. (na 3 miliony mieszkańców, ilość wynosi 1600 mil.). To zestawienie dowodzi w sposób jasny, że państwo papieżkie należy pod tym względem do narodów najbardziej uwzględnionych. Wydatki urządzone są według najściślejszych zasad ekonomii. Wystarczy na to dowód następujący: Lista cywilna, pensye kandydatów, ciała dyplomatyczne za granicą, utrzy-

manie pałaców i muzeów papieżkich, wszystko to razem nie kosztuje rząd więcej nad 600,000 talarów (3,222,000 franków). Drobną ta summa jest jedynym funduszem wymaganym przez papieża z dochodów publicznych na utrzymanie godności monarszej i głównych sprężyn wysokiej administracyi kościelnej. Można by się zapytać tych ludzi tak skorych do powstawania przeciwko nadużyciom, czy roczny wydatek 4000 talarów (20,000 fr.) nie zdaje im się mieć cechy dostatecznej oględności w użyciu grosza publicznego?

Organizacya armii była przedmiotem gorliwych starań. Nietylko bowiem wojsko krajowe należycie płatne do 12,000 ludzi zostało zwiększone, lecz nadto utworzono 4 tysięczny korpus złożony z Szwajcarów i ogłoszono nowy regulamin, na wzór naszego. Zasada administracyi wojskowej wprowadzoną została w wykonanie. Postać żołnierza rzymskiego w każdym budzi obecnie podziwienie. Gdyby rząd mógł mu razem z mundurem i karabinem, nadać wiarę i zapał, obeszłoby się zupełnie bez uciekania się do obcych. I pod tym względem rząd wszystko uczynił co tylko mógł, lecz jeżeli skutek niedopisał, winę nie jemu lecz samej naturze ducha narodowego przypisać należy. Równocześnie z reorganizacją finansów państwa i dawaniami, pomimo ograniczonych zasobów budżetu, chojnej zachęty rozwojowi robót publicznych, sztuk i handlu, otwarto liczne gościńce na wszystkich punktach kraju, powiększono port Terraciny, dokonano robót w celu osuszenia bagien pontyńskich. Bagno w Ostii jest w tej chwili przedmiotem tegoż samego rodzaju przedsięwzięcia i nader ważne wiadukty poprowadzone zostały na różnych miejscach.

Żegluga parowa jest już urządzona na Tybrze i dzięki praktycznemu systemowi holowania, port rzymski daleko liczniejszy niż kiedykolwiek wprzód, odwiedziły okręty. Miasto oświetlone gazem, zaprowadzono telegrafy elektryczne i rozdano koncesye na budowę kolei żelaznych. Wkrótce otwartą będzie kolej z Frascati z przedłużeniem do Neapolu. O ważną linią, mającą połączyć Rzym z Ankoną i Bolonią toczą się układy. Kolej żelazna z Civitta Vecchia przyznana jest towarzystwu, które niebawem przyłoży rękę do dzieła.

Rząd nie zostawił również bez opieki rolnictwa. Ustanowiono nagrody dla zachęcenia do ogrodnictwa i chowu bydła. Komisya wreszcie, do której zawezwani zostali główni posiadacze zajmują się obecnie nierozwiązany dotąd problemem osuszenia i zaludnienia kampanii rzymskiej.

Gdyby lud rzymski umiał sobie radzić, lub był pochopnym do pracy, gdyby się nieograniczał na pewnej części dobrego bytu, który mu bez zbytecznego utrudzenia pozwala jedynie opędzić pierwsze potrzeby życia, gdyby siłą swej energii i zasobów pieniężnych korzystał jak się to dzieje gdzie indziej, z następczącej mu się łatwością, kraj mógłby się szybko podnieść. Lecz zawsze zwykł on opuszczać sposobność, i wszelkie pożyteczne przedsięwzięcia oddaje w ręce cudzoziemców, a pojąć łatwo, że rząd w interesie postępu nie może żadną miarą wyręczać prywatnego przemysłu. Widać jednakże mnogie przykłady pomyślności publicznej. Wznoszą się w wielkiej liczbie nowe budowle. Cena najmu i wszelkiej żywności wzrosła w nagłym postępie. Stosunki handlowe się mnożą. Przedsiębiorstwa rolnicze i finansowe opłacają się hojnym zyskiem. Znaczne majątki powstają. W ogóle objawia się dobry byt pomiędzy ludem. Lada rozrywka przywabia go tłumami. W takich razach opuszcza go zwykle jego gnusność, posunięta do ostateczności. Pozór zamożności wpada w oczy najmniej przenikliwie. Najwylańsza wesołość na wszystkich promieniach twarzach, tak, że zapytywać się trzeba, czy to jest ten sam lud, którego nędza i cierpienia budzą w tak wysokim stopniu współczucie Europy.

Znajduje się zapewne i tu jak wszędzie indziej nędza, lecz daleko mniej rażąca niż w klimatach ostrzejszych. Pierwsze potrzeby łatwo się tu dadzą zaspokoić. Litość prywatna rozwinięta jest na wielką skalę. Publiczne zakłady miłosierdzia mnogie są i skuteczne, w czem widać także działanie rządu. Ważne ulepszenia zaprowadzone zostały w zarządzie szpitali, domów przytulku i więzień. Z ostatnich szczególnie zwiędzić trzeba niektóre, aby podziwiać (wyraz nie jest za silny) skutki osiągnięte bezprzerwanem miłosierdziem Ojca św. Nie będą się w dalsze zapuszczać wylizania, lecz to co mówię dostatecznie przekonywać powinno, że wszelkie środki jakie rząd papieżki obiera, noszą na sobie cechy mądrości, słuszności i postępu, że wydały już zbawiennę owoce i że ani jeden szczegół pomyślności moralnej lub materyalnej nie uszedł pieczołowitej uwagi rządu.

Gdy kto rządowi papieżkiemu zarzuca, że administracya jego nie ma na celu dobra ludu, rząd tak odpowiedziećby mu powinien: »Przypatrz się moim czynom, a wtedy potępij mnie jeżeli możesz.« Śmiało on zapytać może nie tylko który z czynów jego zasługuje na słuszną naganę, lecz nawet której z powinności swoich niedopełnił? Nie rozumie się tu przez to, aby rząd papieżki był wzorem, aby nie miał słabości i przywar. Nie bynajmniej; lecz słabość jego i przywary są tej samej natury jak w każdym innym rządzie i w każdym człowieku z nader nieznanym wyjątkiem.

Rząd papieżki złożony jest z Rzymian i działa po rzymsku. Jest on niedowierzający, lękliwy i niepewny siebie, obawia się odpowiedzialności i raczej bada niż stanowi. Lubi on odwłoki i układy. Brak mu zapału, działalności, inicjatywy, stałości, równie jak samemu narodowi. Lecz o ile wolno obwiniać tego co zaniedbuje swych obowiązków, o tyle niesłusznem jest poczytywać komukolwiek za zbrodnię, że nie posiada jenuusza Sykstusa V, Colberta lub Napoleona.

Wypytyuję ciągle wszystkich, którzy narzekają na nadużycia rządu papieskiego. Wyraz ten bowiem jest dziś tak jak namaszczonej powaga, że bez wszelkich skrupułów i zastanowienia miany jest za słowo ewangelii. W czemże atoli są te nadużycia? Tego nigdy dociec nie mogłem. Fakt przynajmniej, oznaczone tą nazwą są zwykłą wszędzie przywarą natury ludzkiej i nie można znaleźć na rząd winy za uchybienia popełniane niekiedy przez podrzędnych jej agentów. Przytaczają np., że celnicy żądają zwykle od podróżnych poczęsnego; źle to jest zapewne i nagannie, lecz czy sekularyzacya rządu wyleczyłaby kraj z wady głęboko wkorzenionej w obyczaje, czy powstrzymałaby rękę ludu gotową się zawsze wyciągnąć po datek? Gdyby szkodliwe to usposobienie obszerniejsze przybrało rozmiary, byłoby się zaiste czem trwożyć, jednakże choć tyle mówią o sprzedajności urzędników papieskich, nie mógłbym przytoczyć żadnego znanego i prawdziwego faktu, bez obawy brania potwarzy za prawdę. W każdym razie, jeżeli kiedy kto przyszedł do bogactw to najprędzej świecki. Nie zdarzyło mi się nigdy widzieć, aby ksiądz wzbronionemi nabytkami pomnożył swoje mienie. Zrobione majątki, których poczet łatwy jest do wyli-

czenia, powstały albo z gry giełdowej, albo z różnicstwa; a bynajmniej nie z frymarki władzą lub z przywłaszczenia funduszy państwa.

Twierdzić, że żadne przeniewierzenie popełnionem nie zostało, byłoby to sprzysięgać się przeciw rzeczywistości. Żaden kraj nie jest wolny od podobnych usterków; lecz za to śmiało można obstawiać przy zdaniu, że jeżeli się w państwie rzymskiem wydarzą jakie, to na taką małą skalę, że nie wpadają w sposób widoczny ani na służbę, ani na moralność publiczną.

Często zarzucano błędy systemowi sądowemu. Przypatrzwszy mu się z bliska, nie mógłem w nim dostrzedz żadnej znaczniejszej skazy. Przegrywający sprawę żala się głośnie i dłużej, a nawet niesłusznie niż gdzie indziej. W zawodzie cywilnym nie ma sprawy ważniejszej, któraby nie była wytoczoną przed sąd de la Rota. Pomimo rozkiełznania krytyki włoskiej, nikt wątpić jednakże nie śmie o wysokości prawości tego trybunału. Lecz jeżeli adwokaci niesłuchanie płodni są w wynajdywaniu rozmaitych przeszkód, przewlekających do nieskończoności procesa, czyż w tem winą, jeżeli nie ducha narodowego?

W ogóle sprawiedliwość cywilna wykonywana jest sumiennie, i nie znam ani jednego wyroku, któryby najlepszy trybunał europejski potępił.

W zawodzie karnym sprawiedliwość z równą odbywa się dokładnością. Badałem niektóre sprawy w najdrobniejszych szczegółach i przyznać muszę, że wszelkie ostrożności potrzebne do sprawdzenia faktów, wszelkie możliwe rękojmie wolnej obrony oskarżonego, nie wyjmując nawet publicznej rozprawy, zachowywane były jak najskrupulatniej. Trzeba wprawdzie niekiedy na wyroki czekać, śledztwo prowadzi się powoli, lecz są to jedynie niedogodności nie zaś nie przebaczone zbrodnie.

Gdy świadkowie przywykną do zeznań bez obawy oskarżonego lub trwogi przed jego zemstą, rzeczy pójdą natenczas spieszniej. Wszak i nasze rady wojenne francuskie z największą tylko trudnością gromadzić mogły świadków tak, że częstokroć do przemocy uciekać się musiały. Cóż podobnemu usposobieniu umysłowi rząd poradzić może?

Mówią wiele o rozbojach niszczących okolice. Wszystkim nam się zdarza przebiegać kraj w różnych kierunkach nie spotykając ani cienia złodzieja. Zaprzeczyc nie można, że słychać od czasu do czasu o złupieniu wozu pocztowego, o napadzie na podróżnego. Jeden podobny wypadek jest już zapewne za wiele, lecz zważyć należy, że rząd użył wszelkich środków, będących w jego władzy, aby zapobiedz tym gwałtom. Dzięki energicznemu krokom, złoczyńcy na wszelkich punktach pochwytni i ukarani zostali. Kiedy we Francji napadnięty jest powóz pocztowy, kiedy między Londynem i Windsor damie pałacowej królowy skradzione zostaną tłumoki i klejnoty, nikt na to nie zwraca uwagi, lecz jeżeli na samotnym gościńcu w państwie rzymskiem najmniejszy tego rodzaju wydarzy się przypadek, prasa chciwa chwytania najdrobniejszych sposobności, drukuje wielkimi literami wiadomości i woła o pomstę przeciwko rządowi. W okolicy Rzymu napady wydarzające się niekiedy, nie miały nigdy charakteru niepokojącego; w Romanii utworzy się bandy uorganizowane, które korzystając z pobliska granicy tokańskiej, wymykały się z łatwością pogoni, i na czas jakiś stawały się groźnymi. Rząd wydał im wojnę na zabój, i w skutku kilku utarczek, których pewna liczba żandarmów poległa lub otrzymała rany, bandy te powiększanej części rozproszone zostały. (D. n.)

Anglia.

Londyn, 22. Kwietnia. — Times z powodu stanu i cierpień, jakich doznają chińscy wychodźcy w ciągu przewozu i później na wyspie Kubic, przywodzi okropny opis męczarni, na jakie są oni wystawieni. Piszący to pan Tomasz Gladstone ciekawy jest, czy takie cierpienia wydarzają się u niewolników w posiadłościach angielsko-wschodnio-indyjskich. Pytanie to rozwiązuje w Times jakiś pan James Lamont, mąż, który mówi, że miał sposobność więcej od innych przypatrzenia się niewoli w różnych jej formach i w różnych okolicach. Pan Lamont zatrudnia chińskich robotników w Trinidad. Był trzy razy w Indjach wschodnich i zwiedził wyspy należące do Anglii, Francji, Danii i Hiszpanii. Prócz tego objechał we wszystkich kierunkach dwa razy zjednoczone stany Ameryki, Bermudy, Madetrę, wyspy Kap, Sierra Leone, kolonie Kuby, Port Natal, wewnętrzne Afryki południowej z tamtej strony rzeki Vaal, Egipt, Syryę, Turcyę i Rosyę. «Między wszystkimi postaciami mówi on, niewoli, zależności i barbarzyństwa, jakie mi się zdarzyło widzieć, nie było nic, coby można porównać z okropnem położeniem niewoli na wyspie Kubic. Nawet opisy pani Stowe, które uważam co do Stanów zjednoczonych za przesadzone, nie dosięgają jeszcze rzeczywistości stanu na wyspie Kubic. Nie sądzę, aby na jakimkolwiek miejscu w świecie coś podobnego być mogło. O ile moje obserwacje sięgają, jestem tego zdania, że położenie chińskich Kubiów, nominalnie jako wolnych robotników, wywiezionych na Kubę, jest nierównie okropniejsze od prawdziwych niewolników. Przy przybyciu ich publicznie sprzedają się, muszą następnie 7 dni w tygodniu po 17—18 godzin dziennie pracować razem z niewolnikami pod bodźcem bicia i pistoletu. Na noc pakują ich do barak, jakby jaką trzodę mułów albo owiec, i strzegą psami krwiożerczymi, których na ten cel utrzymują w każdej plantacji. Równie jestem tego zdania co p. Gladstone, że w kilku latach pod ciężarem pracy zmarnieją. Inne jest położenie chińskich wychodźców do kolonij angielskich. Nie sprzedają ich tam publicznie, pracują 6 dni na tydzień za dobrą zapłatą dziennie po 8 do 10 godzin. Mają wygodne domy i ogrody na swoje mieszkanie. Prawo stara się o to, aby im nie zbywało na szpitalach i lekarzach. Mogą się po całej kolonii się walać i pracować dla kogo zechcą. Dotąd nie można było nakłonić kobiet aby wyszły z kraju, bo nie zgadza się z prawem chińskiem, aby opuszczały państwo niebieskie kobiety. Zdarza się atoli nierzadko, że Chińczycy żenią się z kreolkami.

— Wedle listu z Paryża zamieszczonego w Times, wydał rząd hiszpański rozkaz, aby zaniechać przygotowań przeciw Meksykowi. Toż samo pismo zawiera korespondencją z Neapolu, która utrzymuje, że w królestwie obojga Sycylii używają tortury i przytacza nazwiska osób, które wycierpiały tortury.

Londyn, 23. Kwietnia. — Wedle raportu jeneralnego pocztmistrza ks. Argyll wynosił dochód brutto urzędu pocztowego w r. 1856 sumę 2,867,954 fszt., porównana ona z dochodem z r. 1855 okazuje wpływ 150,000 fszt. większego. Wydatki wynosiły 1,673,566 fszt., czysty przeto zysk wynosił 1,200,000 fszt.

— Gazety angielskie zajmują bardzo troskliwie skreślaniem tego, czego się po nowym parlamencie spodziewają.

Londyn, 24. Kwietnia. — Wszystkie siły, któremi dysponuje rząd w Indjach wschodnich, mają być do Chin wysłane.

— Wiadomości z Nowego Jorku donoszą pod dn. 11. Kwietnia, że Stany Zjednoczone wzdrzają się wspólnie z Anglią działając przeciw Chinom.

Galicja.

Lwów, 16. Kwietnia. — Według wykazów przedłożonych w pierwszej połowie b. m. ustala zaraza na bydło rogate ostatniemi czasy tylko w Jakubowie i Grabowie obwodu stryjskiego, lecz natomiast pojawiła się w innych miejscach tegoż obwodu, a mianowicie: w Faliszu, Stryhanach, w Grabowcach, w Chodowickich Łągach, Hołobotowie, Zawadowie, Hanowcach, Wolicy, Rudnikach, w Słubsku, Polanicy, w Rudzie, Mędyrzycach, Koniechowie i Niniowie dolnym; w samborskim zaś obwodzie: w Raniowicach, w Bolechowcach, w Dobrohostowie, Słochini, w Dereżycach, Operach, w Monasterze dereżyckim, Stanily, Szwydkowie, w Bilezach, Wykotach, w Łące, Martynopolu i Mszańcu; dalej w obwodzie sanockim: Jamnie górnej, w Stefkowie, Łobażewie, Birczy, Nowej wsi, w Polanczyku, Jamnie dolnej i Dźwiniaczu dolnym, a w końcu w obwodzie brzeżańskim: w Brzozdowicach i Stankowcach, gdy tymczasem jeden wypadek tej zarazy zdarzył się także i w stołecznem mieście Lwowie.

Wykazano więc teraz 68 miejsc zarazą dotkniętych, z których 2 przypada na obwód lwowski, 2 na brzeżański, 34 na stryjski, 18 na samborski, 11 na sanocki i 1 na przemyski.

W tych 68 miejscach pojawiła się zaraza u 104 właścicieli, a z ogólnej liczby bydła 22,150 sztuk, zachorowało 1075, z czego 85 wyzdrowiało, 676 padło, 157 dobito, 155 sztuk w 29 miejscach znajduje się jeszcze w kuracji.

Hiszpania.

Madryt, 18. Kwietnia. — Za trzy dni ma tu przybyć poseł rosyjski książę Galiczyn.

— Zdaje się być rzeczą pewną, że arcybiskup z Burgos, gorliwy karlista, który dla sprawy Donkarlosa służbę czynił wojskową, obranym będzie arcybiskupem z Toledo. Onegdaj nadeszło podobno do ministerstwa stanu z Rzymu zatwierdzenie go w tej godności.

— Mowa od tronu już napisana, przedłożono ją królowej, odczytano na posiedzeniu ministeryalnym i roztrząsano. Co ona zawiera, nikt nie wie.

— Listy pisane z Madrytu do Indep. belge sięgające do dnia 14. b. m. donoszą, że zaczęły się pojawiać widoczne skutki spisku karlistowskiego. Jakkolwiek dzienniki absolutystyczne podniosły krzyki, kiedy po raz pierwszy pogłoska ta się rozeszła, jakkolwiek protestowały energicznie, że członkowie stronnictwa wstecznego niemyślą wywieszać chorągwi na rzecz hr. Moutemolina, wypadki jednak zasze w tych dniach i w tej chwili jeszcze dziejące się, zadają kłamstwo owym dziennikom.

Staraniem gubernatora cywilnego Madrytu p. Marfori wszelkie intryki karlistowskie zostały udaremnione: powstanie wybuchnąć miało na raz w Madrycie, w Valladolid, w Leon i Burgos, w wyższej Aragonii i Katalonii. Ważne listy wpadły w ręce policyi i spowodowały w miejscach przytoczonych liczne aresztowania. Liczba aresztowanych już do tej chwili osób tak w Madrycie jak na prowincyi dochodzi do 500. W samym Madrycie znajduje się w tej liczbie 12 proboszczów i 2ch pułkowników, jako też syn jednego granda.

Zdaje się, że agent tajnej policyi wśliznął się pomiędzy spiskowych, umiał pozyskać ich zaufanie i w chwili stanowczej odkrył wszystko władzy. Powstanie miało wybuchnąć d. 13. b. m. przy końcu walki byków.

Telegraf ciągle jest w ruchu, nakazując nowe aresztowania. Pomiedzy aresztowanymi znajduje się wielu z tych, którzy gorliwie przyczynili się do wyboru p. Canga Argüellos, dyrektora dziennika religijnego Regeneracion, i innych deputowanych z partyi absolutnej.

W skutek odkrytej zamierzone zaburzenie wszędzie zdradzało się z rana 14go; piekarze nie piekli w nocy chleba i targowice opróżnione były z zwykłych zapasów. Jakkolwiek umysły nie są jeszcze uspokojone, powstania zapewne nie będzie. Stronnictwo liberalne nie zechce podawać się w podejrzenie, że wspólnie działa z karlistami. Zresztą powstanie ludowe nie mogąc liczyć na współdziałanie części armii, musi spełznąć na niczem i nadaremnie zbroczyć krwią ulice Madrytu.

Turcyja.

Konstantynopol, 8. Kwietnia. — Kwestya unii Księstw Naddunajskich bardziej niż kiedykolwiek zajmuje. Rozmaite wpływy występują. Wszędzie objawia się chęć wyłączenia, odosobnienia, wyszczególnienia. I tak nie dawno temu przybyła tu deputacya z Bulgaryi użalając się na duchowieństwo, które patryarcha tąd mianuje, i prosząc o autonomię i usamowolnienie kościoła. Kto wie, że duchowieństwo w tych tu krajach zrosło się z administracyą, kto czytał pisma, jakie tu przed wojną wschodnią przemycano, zmierzające usunąć duchowieństwo greckie, a rządy kościoła z Petersburga rozproszyć, temu nie będzie tajem, co tu pod usamowolnieniem kościoła rozumieć wypada. Pan Prokesch i p. Thouvenell na przemian starają się wpływać na Portę, pierwszy ukazując niebezpieczeństwo zagrażające jej z unii, drugi przedstawiając rzecz tę wcale z innego stanowiska za unią, twierdząc, że nie małem jest niebezpieczeństwem opierać się prądowi woli narodowej w Księstwach Naddunajskich. Można, utrzymuje p. Thouvenell, łatwo wprawdzie wstrzymać dziś popęd narodowy objawiający się w Księstwach, ale przy jakiej takiej okoliczności lud popamięta to Turcyi i połączy się z jej przeciwnikami. Dotąd Reszyd nie oświadczył się jeszcze. Tyle pewna, że z obu stron, to jest i Francya i Austrya ze swych żądań ustąpiły; co jednak nastąpi, czas okaże.

Czarnogóra.

Gazeta zagrzebska podaje z nad granicy czarnogórskiej doniesienie, że krążyły tam pogłoski o straceniu w więzieniu cetyńskiem znanego Łukasza Radonicza; wszelako wieść ta wymaga potwierdzenia.

Gaz. tryesteńska pisze o obecnem położeniu Czarnogóry: Książę Daniel opuścił ziemię swą w zatargach z senatem i znaczniejszą częścią swoich «poddanych». Wiadomo, że z Rosyą się poróżnił, a przyszłość pokaże, czy gabinetowi petersburskiemu szło na prawdę o pozabawienie go rocznej płacy, lub czy to tylko było środkiem dla dalszych planów. W obec Porty, książę do-

ład uparczywie wzbraniał się uznawać jej zwierzchnictwa. Pośredniczą ręką Austrii usunęła się od niego, tak zniechęconego od swoich a opuszczonego od obcych, znalazł go konsul francuski. Wysłał go więc wzięwszy go w opiekę, do Paryża. Życzenia względem których władcyka pragnie pomocy francuskiej, są następujące: uznanie niezależności i niepodległości Czarnogórze, dogodniejszego zaokrąglenia swoich posiadłości przez odstąpienie mu portu nad morzem Adryatyckim i niektórych pastwisk w Albanii. Wszelako według najnowszych doniesień, trudno, aby te wszystkie życzenia zostały urzeczywistnionymi. Porta oświadcza gotowość swą, a gabinet austriacki zezwoliłby na przydzielenie do Czarnogóry ról i pastwisk, co by mogło położyć koniec napadom ubogich górali. Ale Porta obstaje, aby książę uznał jej zwierzchnictwo, do czego okazuje się ona być skłonny, aby tym sposobem wyjść z trudnego położenia swego. Wiadomo mu wszakże, że powrót do domu będzie mu nader trudnym, gdyż znaczna część senatu i rodzin zamożniejszych sprzeciwia się uznaniu władztwa Turcyi. Zresztą niezgoda między rodzinami w Czarnogórze jest tak znaczna, że może trzeba będzie zagranicznej pomocy, aby ułatwić Danielowi powrót do domu.

— Prezydent senatu czarnogórskiego bawiący w Wiedniu Jerzy Petrowicz odjechał, jak donosił Volksfr., 12. b. m. do Kotaru wraz z byłym sekretarzem księcia Miłoradem Medakowiczem. Stronicy jego w Czarnogórze zajęli w obec rządów Mirka (który pod nieobecność Daniela administruje) stanowisko tak groźne, że Jerzy Petrowicz zniewolony był udać się do Kotaru aby być blisko własnego i wstrzymywać przyjaciół swoich od podniesienia wojny domowej. Także wiceprezydent Mirko miał otrzymać od księcia Daniela z Paryża surowy rozkaz trzymania się jak można najspokojniej i postępowania pojednawczego z partją przeciwną, aby wszystkiemu uniknąć, co tylko mogłoby dać powód do nowych zatargów. Zdaje się iż między księciem Danielem a stryjem jego Jerzym Petrowiczem przygotowanym jest pewne pojednanie. Petrowicz przed wyjazdem swoim z Wiednia do Kotaru jak również Medakowicz otrzymali listy z Paryża od adjutanta książęcego Wukowicza, donoszące o czem i tutaj Petrowiczowi mówiono, że uregulowanie stosunków czarnogórskich ze strony mocarstw europejskich będzie stanowić przedmiot dyplomatycznych układów.

Rozmaite wiadomości.

— Kilku Anglików kazało sobie przed niewielu dniami oświecić Colosseum w Rzymie. Illuminacja ta kosztowała ich 6000 tal. Kilka tysięcy osób korzystało z niej bezpłatnie.

— Journal de Constantinople zawiera w sobie list p. Place konsula francuskiego w Mossulu o odkryciach archeologicznych w Azji. Najbardziej zajmującymi są te miejsca listu, które się odnoszą do gruzów wieży babilońskiej. Pozostałe jej resztki wynoszą jeszcze 8 pięter i wspaniały przedstawiają obraz, a widoczne są do koła na kilka mil jeogr. Podstawy wieży stanowi czworobok którego ściany mają 14 metrów. Wieża budowana jest z cegły jak najpiękniej i najczystej wyrobionej i wypalanej na biało, a okrytej napisami. Pod gruzami znaleziono kosztowności złote, rżnięte kamienie i mnóstwo monet. Czasy budowy tej wieży miały, jak się z tego okazuje, właściwą sobie a niepoślednią cywilizację. P. Place zdjął widoki fotograficzne gruzów wieży ze wszystkich stron. Przy tej okazji nadmienić wypada, iż między wszystkimi ludami na całej kuli ziemskiej żyje podanie o budowie wieży babilońskiej i pomieszaniu języków. Świeże wiadomości z głębi Afryki czerpane

donoszą, że czarni mieszkańcy tych krain opowiadają, że z donic w których gniotą potrawy swoje z ryb i owoców złożone, chciano przed wieki wystawić wieżę, żeby się później dostać do nieba, a kiedy zabrakło donic, zaczęli je wysuwać od spodu, a nadstawiać w górze. W skutku tego wieża runęła, co nabiło ich takiego przestachu, iż zapomnieli mowy swój, i każdy potem musiał sobie tworzyć nowy język, a ztąd tyle języków powstało na świecie ilu było tej wieży budowniczych, z których każdy dał początek nowemu ludowi.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 28. Kwietnia 1857.

	P l o d y.			
	na bież. mies. tal.	Maj. tal.	Maj Czerwiec. tal.	Czerwiec Lipiec. tal.
Okowita *)	24 $\frac{1}{2}$ —25	25 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$	25 $\frac{1}{2}$	25 $\frac{3}{4}$

W ciągu zawierania interesów panowało dobre usposobienie i tak do końca pozostało.

*) za beczkę po 9600 % Trallesa z beczką.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Kwietnia.

Pszenica 48—84 tal.
 Żyto 42 $\frac{1}{2}$ —43 tal., na dostawę wiosenną 43—42 $\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 42 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 42 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 41 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 39 $\frac{3}{4}$ —40—39 $\frac{3}{4}$ tal.
 Owies 21—26 tal., na dostawę 21 $\frac{3}{4}$ tal.
 Olej rzepiowy 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień 17 $\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 17 $\frac{7}{12}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 16 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 15 $\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 14 $\frac{3}{4}$ — $\frac{5}{8}$ tal.
 Okowita bez beczki 29 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 30 $\frac{1}{6}$ — $\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec 30 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec 30 $\frac{5}{8}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 30 $\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 28 $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 27. Kwietnia.

Pszenica na dostawę wiosenną 73 tal.
 Żyto 42—44 tal., na dostawę wiosenną 42 $\frac{1}{2}$ —42 tal., na Maj Czerwiec 42 $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 42 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 40—39 $\frac{1}{2}$ tal.
 Olej rzepiowy 17 tal., na Kwiecień Maj 17 tal., na Wrzesień Październik 14 $\frac{7}{12}$ tal.
 Okowita 12 $\frac{3}{8}$ proc., na dostawę wiosenną 12 $\frac{1}{8}$ proc., na Maj Czerwiec 12 $\frac{1}{16}$ proc., na Czerwiec Lipiec 12 proc.

Przybyli do Poznania 28. Kwietnia.

BAZAR: Szezaniecki z Wąsowa, Żółtowska z Myszkowa.
 HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Cioromski z Wyciążkowa, Stahl z Wrocławia, Bloem z Halberstadt, Winter z Moguncyi, Herschel i Stern z Wrocławia.
 HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z W. Siedlic, Geppner z Grodziska, Jaraczewska z Głuchowa, Łubińska z Włókna, Kunath z Niegolewa, Gromadziński z Goździkowa, Królikowski z Jaskowa, Biegański z Beerbaum, Cywiński z Kalisza.
 HOTEL BERLINSKI: Rabe z Hali, Głogowski z Jarocina, Kretschmar z Środy, Wolfrom z Zbęcz, Płucińska z Rgielska.
 POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Hoffmann z Szczecina.
 POD BIAŁYM ORŁEM: Scharfenorth z Wrocławia, Glaubitz z Żerkowa, Weintraub z Międzychodu, Zielke z Zdońskiejwoli.
 HOTEL EICHBORNA: Citron z Berlina, Bock z Wangerin, Heymann z Wrześni.
 POD TRZEMA LILIAM: Buchardt z Buku, Vittenhoff i Knoll z Grodziska.
 HOTEL WROCLAWSKI: Buckter z Baldenburg, Kunkel z Bismark.

W księgarni Günthera w Lesznie jest do nabycia:

Hymny kościelne z łacińskiego przełożył X. Ign. Hołowiński. Cena 2 Tal.

Kochanowskiego J. Wszystkie dzieła polskie w zeszytach po 6 $\frac{1}{2}$ Sgr.

Miesiąc Maj, poświęcony Najsw. Maryi Pannie. Przerobiony z włoskiego ku użytkowi Polaków przez X. Ign. Hołowińskiego. Cena 7 Sgr., na welinowym papierze 20 Sgr.

Obrazek oderwany przez W. W. Cena 5 Sgr.

Pisma Józ. hr. Dunina Borkowskiego, tom I., prenumerata na 2 tomy 6 Tal. 20 Sgr.

Wielogłowskiego W. obrazki z obyczajów domownictwa wiejskiego. Cena 10 Sgr.

REGISTRA GOSPODARSKIE

poleca

Zakład Litograficzny

Walentego Hebanowskiego.

Plac Wilhelmowski Nr. 4. obok Hotelu du Nord.

Wapno Gogolińskie,

świeżo palone i w najlepszym gatunku, sprzedaje od Poznania, od Gogolina na wszystkich stacjach Poznańsko-Wrocławskiej kolei żelaznej po cenach najtańszych.

Wapno Rydersdorfskie z tutajszej mojej wapniarni, dostać można zawsze z pieca świeżo palone po najtańszych cenach.

Edward Ephraim,
przy tylnym Chwaliszewie Nr. 114.

Wyprzedaż

cygarów przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 14. odbywa się w dalszym ciągu.

Doniesienie o zakładaniu ognisk.

Niniejszem uprzejmie donoszę, iż w celu zakładania resp. naprawiania ognisk wszelkiego rodzaju, będę się znajdował odtąd aż do Października po największej części w prowincyi Poznańskiej.

Przeżenię przy kotłach parowych bez dodatku, nie więcej jak zwyczajnych materyałów, uskuteczniams zwykle w dwóch do trzech dniach.

Oszczędzenie każdego materyału palnego przyjąć można na 30—50 procent.

Podjęte inne zatrudnienia i późna pora jesienna w rokueszłym, dozwoliły mi tylko wykonania około 12 robót, i dziedzie dóbr Pan Baron Greve w Karlshof i właściciel młyna parowego Pan Kratochwill w Poznaniu będą łaskawi udzielić objaśnienia na wszelkie zapytania o rezultatach założonych ognisk u nich i w innych miejscach.

Tymczasowie będzie mieszkanie moje w Poznaniu, i wszelkie zamówienia do mnie proszę łaskawie adresować na ręce Pana Kratochwilla właściciela młyna parowego.

J. Schwab, Architekt.

Granity.

W skutek zawartego układu z posiadicielem najlepszych łomów granitowych, jestem w możności dostarczenia płyt na trotoary, stopni i wszelkich tego rodzaju przedmiotów po bardzo znizowanych cenach, które posiadam na moim placu w dostatecznym doborze. Do łaskawych zamówień poleca się

Edward Ephraim,
przy tylnym Chwaliszewie Nr. 114.

Przedaż nasion.

Czerwoną i białą koniczynę, prawdziwą francuską lucernę, wszelkiego gatunku nasiona traw, lupiny i bób koński, marchew olbrzymią z zieloną główką i turnips, prawdziwe Rygskie siemie lniane, rzep letni i rydz poleca

Jakób Briske, Wrocławska ulica Nr. 2.

W Piaskach pod Grodziskiem jest do sprzedania za mierną cenę paradny, gniady walech, 5 lat stary, 5' 5" wysoki, Pruskiej rasy, bez wad, ujeżdżony i spokojny.



Dom. Kiaczyn pod Tarnowem ma 100 skopów tucznych na sprzedaż.

10 Tal. nagrody

otrzyma pocziwy znalazca, który w dniu 20. m. b. z ulicy Dominikańskiej do Fryderykowskiej zgubiony czarny skórzany pugilares, w którym się 5 biletów skarbowych po 10 Tal., luidor z roku 1795. i loteryjny los, znajdowały, panu Hoffmann, puszkarzowi przy Wrocławskiej ulicy Nr. 22. odda.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 27. Kwietnia 1857.		Sto-pa-pCt.	Na pr. kurant
			gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.	4 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852.	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	—	94 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1854.	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
Oblięgi długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	84 $\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	82 $\frac{1}{2}$	—
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	85 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	85 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	—	98 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 $\frac{1}{2}$	86 $\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	82 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	110 $\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	96 $\frac{1}{2}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	—